

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 22 listopada 1936 r. - № 47.



## TREŚĆ NUMERU

*A. Pawlikowski.* — Po trzech latach.

*Jerzy Bonkowicz-Sittauer.* — Czynniki postępu wsi wołyńskiej.

*St. Gliszczyński.* — Jeszcze w sprawie inspekcji powiatowej.

Co piszą inni:

*S.* — O inwestycjach na wsi (II).

Ze związku Powiatów R. P.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd wydawnictw

Z żalobnej karty.

ZARZĄD MIEJSKI W TARNOBRZEGU

rozpisuje

# KONKURS

na posadę

**sekretarza - rachmistrza miejskiego z poborami XII-go stopnia służbowego.**

Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia i kwalifikacje ustawą wymagane

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1937 r.

Podania należy wnosić do dnia 15 grudnia 1936 r. na ręce burmistrza.

**Sekretarz Wydziału Powiatowego Wojew. Warszawskiego zamieniłby** stanowisko na identyczne w mieście powiatowym, gdzie jest gimnazjum; pożądane Wojew. Centralne ewent. Poznańskie lub Pomorze.

Zgłoszenia do Administracji Tygodnika „SAMORZĄD”, Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7.

POSZUKUJĘ POSADY KONTROLERA, DOZORCY  
SANITARNEGO PRZY LEKARZU SZPITALA PO-  
WIATOWEGO, MIEJSKIEGO LUB WIĘZIENNEGO.

POSIADAM POWAŻNE REFERENCJE  
MINIST. OPIEKI SPOŁECZNEJ.  
ŁASKAWIE ZGŁOSZENIA PROSZĘ  
KIEROWAĆ POD ADRESEM:

**Warszawa, Oboźna 2 — Bolesław Januszko.**

# ULGĘ W CIĘŻKIEJ DOLI BEZROBOTNYCH

PRZYNIESIE KAŻDY  
GROSZ, ZŁOŻONY NA  
KONTO P.K.O № 70.200

## POMOC ZIMOWA.

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZALKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, 1/2—str. 175 zł, — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 22 LISTOPADA 1936 r.

Nr. 47

TREŚĆ № 47. Po trzech latach — *A. Pawlikowski*. Czynniki postępu wsi wołyńskiej — *Jerzy Bonkowicz Sittauer*. Jeszcze w sprawie inspekcji powiatowej — *St. Gliszczyński*. Co piszą inni: O inwestycjach na wsi — *S. Ze Związku Powiatów R. P.* Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Z żalobnej karty.

## Po trzech latach

W najbliższym czasie przeprowadzone będą na terenie b. zaboru rosyjskiego wybory sołtysów po raz drugi od czasu wejścia w życie ustawy samorządowej. Krótki okres obowiązywania nowych ustaw ustrojowych daje jednak pewien materiał do zasadniczych, ogólnych rozważań na temat zadania i rzeczywistej roli gromady w życiu administracji publicznej, a przede wszystkim w zbiorowym życiu wsi.

Od razu należy stwierdzić, że gromada w nowej swej postaci weszła w życie pod względem formalno-organizacyjnym, nie przeniknęła natomiast głębiej w życie społeczne wsi, jako jego dominująca, najważniejsza i twórcza forma. W dalszym ciągu pozostaje niejako na marginesie, jako dodatkowy, co najwyżej równorzędny z innymi czynnikami życia gromadzkiego, gdy w swym najistotniejszym założeniu ma być czynnikiem podstawowym. W woj. południowych, gdzie ze względu na wyposażenie w materialne środki działania gromada winna najszybciej nabrać własnego życia, pozostaje w dalszym ciągu — w mniemaniu jej członków — kontynuacją dawnej gminy jednostkowej. W b. zaborze rosyjskim działalność gromady w przeważającej mierze ogranicza się do czynności sołtysa jako pomocniczego organu administracji publicznej rządowej i samorządowej.

W tej sytuacji problem gromady pozostaje nadal otwarty. Nie tylko pod względem jej sytuacji ustrojowej w całości ustroju samorządu terytorialnego, nie tylko pod względem wyposażenia w materialne środki działania i gospodarki majątkowo-budżetowej, lecz przede wszystkim pod względem jej wewnętrznego życia i działalności, jej roli w życiu zbiorowym wsi, roli, jaką zająć ma w zespole środków, przewidzianych dla cywilizacyjnego podniesienia wsi.

Sprawa żywienia działalności gromad ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Będąc najniższą komórką organizacyjną życia publicznego, jest zarazem

najbliższą życia społecznego wsi, najściślej z nim związana, a przez to w zasadzie najdatniejszą do formowania jego oblicza i wyrazu. Posiada przy tym, bodaj jako jedyna, cechy, które decydują o istotnym powodzeniu wszelkiej pracy zbiorowej, mianowicie warunki oparcia tej pracy o własne, miejscowe i samodzielne czynniki twórcze; przez nią może być realizowana najsłuszniejsza zasada, że wieś może się dźwigać na coraz wyższe szczeble cywilizacji własnym, zorganizowanym wysiłkiem.

Powstaje pytanie, jakimi środkami można działalność gromad ożywić, tchnąć w nie twórczego ducha, wydzwignąć spod przygniatającego ciężaru bezwładności. Przy tego rodzaju pytaniach zawsze jako najłatwiejsza nasuwa się odpowiedź, kierowana pod adresem władz państwowych o nowe rozporządzenia, zarządzenia i wreszcie pomoc materialną. Weszło bowiem u nas w krew przyzwyczajenie, pozbawione wiary w ludzi i środowisko, że wszelka praca zbiorowa bez wydatnej pomocy prawnej i materialnej władz nie może się obejść. Odnosnie gromady żądania te dotyczą wydania rozporządzeń, normujących zakres działania gromady i jej organów, gospodarkę majątkową i budżetową gromad, wreszcie wyposażających ją w stałe źródła dochodowe, oparte o publiczno-prawny tytuł (podatki). Jaką wartość przedstawiałyby akty, normujące poszczególne zagadnienia, z punktu widzenia ożywienia działalności gromad?

Wydanie rozporządzenia wykonawczego, rozwijającego dalej postanowienia ustawy ustrojowej, pozornie wydaje się w całej pełni uzasadnione i konieczne, przede wszystkim odnośnie zakresu działania i gospodarki gromady. Rozporządzenie takie z natury rzeczy musiałoby mieć charakter szematyczny, mechaniczny, odmierzający równą miarą wszystkie gromady. Sztywność przepisów miałaby ten skutek, że większość z nich nie byłaby wykonana, niekoniecznie

ze złej woli, lecz po prostu dlatego, że byłyby tworzone niejako na wyrost, dla pewnych typowych zjawisk; z drugiej strony w wielu wypadkach przepisy dusiłyby lokalną inicjatywę i słuszną swobodę. Oba zjawiska nie są pożądane ani z punktu widzenia doskonałości norm prawnych ani z punktu widzenia od dołu — działalności samych gromad. Każda gromada, jako najmniejsza i najbliższa życia terenu stojąca jednostka, posiada przewagę cech indywidualnych nad cechami typowymi, wspólnymi dla wszystkich gromad, i dlatego szczegółowe regulowanie trybu jej działalności w drodze powszechnych przepisów jest wysoce niebezpieczne. To różniczkowanie występuje nie tylko między grupami gromad według charakterystycznych grup województw, ale nawet w granicach jednego powiatu czy gminy. Na indywidualność gromady składają się takie czynniki, jak wielkość co do obszaru i ilości mieszkańców, posiadanie majątku, struktura agrarna (np. wsie scalone, małorolne), charakter zabudowy, charakter gospodarczy (wsie czy sto rolnicze, podmiejskie, rzemieślnicze, letniskowe, o przewadze pewnych kultur rolniczych itp.); wreszcie nie bez znaczenia pozostają tradycje historyczne danej wsi, poziom kultury duchowej i materialnej w tym także kultury politycznej.

Nie znaczy to wcale, by w ogóle normy prawne były szkodliwe czy zbędne, a praca w gromadzie miała się wyłącznie opierać na swobodnej inicjatywie, często pozbawionej zadatków trwałości i systematyczności, nie zawsze zapatrzonej wyłącznie w interes publiczny i nie zawsze zdolnej — mimo najlepszych chęci — do realizowania nakreślonych zadań. Przeciwnie — ciągłość pracy i ochrona interesu publicznego może być zabezpieczona przede wszystkim w drodze odpowiednich norm prawnych. Z tego stanowiska rozpatrując sprawę gromady za celowe uznać należy tego rodzaju przepisy, które określają ustrój gromady, organizację i kompetencje organów, nadzór państwowy, wreszcie ogólne zasady gospodarowania majątkiem i dochodami gromady, a za mijające się z celem, nawet szkodliwe lub co najmniej przedwczesne wszelkie rozbudowane pod względem formalnym przepisy, podejmujące się niewdzięcznego zadania określania w sposób kazuistyczny zakresu działania gromady, wprowadzające nadmiar biurokracji w formalną stronę gospodarki gromadzkiej, niezyciową procedurę w podejmowaniu decyzji przez organy gromadzkie i w zarządzaniu sprawami gromady. Gąszcz przepisów formalnych z miejsca przyniesie najmniejsze objawy żywotności, przyciąsi wszelką ochotę miejscowych ludzi do czynnego zajmowania się sprawami gromady. Na nadmiarze „niesienia administracyjnego“, szafującego hojnie paragrafami, cierpią najwięcej istoty dopiero ząbkujące, próbujące pierwszych, chwiejnych kroków, jakimi są gromady.

Jeśli sceptycznie ocenia się możliwość ożywienia działalności gromad w drodze przepisów prawnych, to tym mniej można się pod tym względem spodziewać po wszelkich nakazach i poleceniach władz, choćby z najlepszej myśli poczętych.

Cóż zatem pozostaje? Wielka konferencja na temat kultury wsi stwierdziła między innymi, że „samorząd gromadzki pozostawiony sam sobie bez tradycji pracy nie wyzyskuje możliwości, będących w je-

go dyspozycji“. W pozytywnych zaleceniach konferencja i — w stosunku do wszystkich stopni samorządu — orzekła, że należy „a) prace samorządu skierować na te dziedziny, co do których istnieje powszechne i pełne zrozumienie potrzeby danych działań, b) zwrócić baczną uwagę i pobudzić do działania leżący odłogiem teren działalności samorządu gromadzkiego, c) w oparciu o samorząd stworzyć sieć placówek, których organizacja i istnienie wymaga stałego nakładu materialnego i myśli opiekuńczej, jak biblioteki, domy ludowe, ośrodki zdrowia, straże pożarne. By przyspieszyć budowę domów i urzędzeń, będących podstawą tych akcji, Lasy Państwowe powinny przyjąć z pomocą w postaci zniżek cen, jak i ulg kredytowych“. To są postulaty; brak nam natomiast wskazań, w jaki sposób uruchomić owe możliwości samorządu gromadzkiego i spożytkować tą drogą niewątpliwie walory dynamiczne wsi.

W przekonaniu moim bardziej istotne znaczenie dla ożywienia działalności samorządu wiejskiego, gromadzkiego w szczególności, posiadają czynniki natury pozamaterialnej, politycznej (w znaczeniu stosunku prawnego i faktycznego administracji do reprezentacji ludności). Przewyciężenie historycznej nieufności włościństwa do administracji, a przede wszystkim bierności w życiu zbiorowym wymaga dania wsi prawdziwej samorządności. Pod tym względem nowa ustawa samorządowa spotkała się ze zdecydowaną ujemną oceną najlepszych znawców wsi (prof. Bujak, prof. Wł. Grabski). „...Ostatnie lat kilkanaście Rządów Polski Niepodległej przyznały wsi de iure samorząd, ale przeważnie na wzorach zaborczych oparty, a gdy w ostatnich latach spróbowaliśmy mu nadać normy prawne odrębne polskie, nie okazaliśmy wieśniakom dowierzania tak, by mogli oni skorzystać z samorządu dla własnego dobra, gdyż zastosowaliśmy do niego daleko bardzo posuniętą opiekę administracyjną“ (Wł. Grabski).

Niedoskonałość ustaw może być naprawiona przez lojalne, zgodne z politycznymi czy innymi celami wykonywanie; niedoskonałe ustawy są tym szkodliwsze, im bardziej formalistycznie, mechanicznie i bez podkładu głębszej kultury politycznej są wykonywane. Być może, że w innych warunkach historycznych nowoczesne poglądy na istotę reprezentacji obywatelskiej, w rodzaju tych, że reprezentacja niekoniecznie ma pochodzić z wyborów (Langrod), będą nieszkodliwe lub nawet — przypuśćmy — pożyteczne, to jednak w stosunkach polskich warunki prawdziwej samorządności muszą istnieć, by choćby w skróceniu przeżyć te formy, które niektóre państwa zachodnio-europejskie mają już za sobą, ale bez których jakiegokolwiek nowoczesne formy nie mogłyby istnieć. Obudzenie się życia publicznego na wsi w ramach samorządu wymaga nieodzownie podejścia z pełnym zaufaniem do ludności, z dobrą wolą i przekonaniem, że jej zbiorowe poczynania są zgodne zarówno z jej lokalnym interesem, jak i szerszym interesem publicznym. Taki powinien być punkt wyjściowy stosunku władz do gromady; nadzór nie może być decydowaniem za lub mimo reprezentacji ludności, lecz korygowaniem wadliwych posunięć. Dla twórczości administracyjnej i tak pozostaje szerokie pole działania, gdzie rzeczywistość jest ona potrzebna. Gromada nie może być traktowana jako kłopotliwa choć

potrzebna podbudowa samorządu wyższego stopnia i administracji rządowej, a sołtys jako „pachołek gminy“, lecz jako samoistny i pełnowartościowy czynnik życia publicznego.

Niezmiernie skomplikowanym zagadnieniem jest sprawa wyposażenia gromad w źródła dochodowe, oparte o publiczno-prawny tytuł (przymusowe opłaty). Tam, gdzie gromady posiadają znaczne majątki, czerpią z nich znaczne zyski, pozwalające na podejmowanie miejscowych zadań. Na terenie b. zaboru rosyjskiego gromady, nie posiadając przeważnie majątków, pozbawione choćby najskromniejszych, a stałych źródeł dochodowych, mogą odwoływać się tylko do dobrowolnej ofiarności. Zanim warunki gospodarcze pozwolą na realne zastanowienie się nad możliwością dostatniego wyposażenia gromad w źródła dochodowe, już dziś należałoby przyznać gromadom prawo nakładania opłat celowych, z zastosowaniem daleko idącej indywidualizacji. Wieś wykazuje — mimo kryzysu — dużą ofiarności na potrzeby publicz-

ne, ale gospodarki publicznej nie można opierać na ofiarności. Budowa szkół, domów ludowych, studzien, ulic wiejskich, kąpielisk itp. niewątpliwie posunęłaby się naprzód. Niestety nasz ustawodawca w rozpedzie oszczędnościowym ma więcej zaufania do wyższej władzy co do oceny celowości wprowadzenia w danej wsi opłat, niż do rady czy zebrania gromadzkiego, będącego posiedzeniem nawzajem dobrze się znających sąsiadów.

Osobnym zagadnieniem, doniosłym z punktu widzenia ożywienia działalności gromad, jest sprawa koordynacji działających na terenie gromady różnych organizacyj. Już dziś bliscy jesteśmy ilościowego przestępu organizacyj na niektórych terenach wiejskich. Uporządkowanie tej sprawy pod kątem oszczędności sił i środków, stworzenia stałego ośrodka centralnego w organach gromady, stworzenie podziału pracy, zapobiegnie częstemu marnotrawstwu i powiększy wyniki pracy gromadzkiej.

A. Pawlikowski.

## Czynniki postępu wsi wołyńskiej

Omawiając rolę samorządu w organizacji kultury wsi, wymieniałem gospodarcze i niegospodarcze czynniki, z którymi samorząd terytorialny w powiecie dubieńskim ściśle współpracuje. W niniejszym artykule chciałbym omówić sposób tej współpracy z różnymi instytucjami na poszczególnych odcinkach frontu kulturalnego.

1. *Oświata ogólna.* Bezspornie najważniejszym czynnikiem i podstawową instytucją jest tu szkoła powszechna. Rola i sposoby pracy szkoły nie są jednakże tak sprecyzowane, jakby sądzić należało na podstawie głosów podkreślających jej znaczenie i wagę. Stało się nienaruszonym przez nikogo dogmatem, że szkoła jest czynnikiem bezapelacyjnie potrzebnym. Wszyscy to uznają i czynią olbrzymie na ogół wysiłki, aby szkołę uzyskać. A jednak dotychczas nie uregulowano całego szeregu spraw dotyczących wzajemnego stosunku szkoły i samorządu. Poczynając od tak elementarnych spraw formalnych, jak prawny stosunek samorządu — właściciela budynku do szkoły — użytkownika, aż do szerokich zagadnień z dziedziny wychowania obywatelskiego i organizowania młodzieży kończącej szkołę, oraz organizowania chórów, zespołów teatralnych itp. istnieje ogromne pole działania i bytu szkoły, nie unormowane, lub normowane wyłącznie rozporządzeniami władz szkolnych, nieobowiązującymi przecież ani samorządu, ani obywateli danej wsi. Uważając, że załatwienie powyższych spraw wymaga osobnych opracowań i że prawdopodobnie nie nastąpi ono przed szeregiem zmian ustrojowych w Państwie, które zasadniczo musi ściślej związać wychowanie młodzieży z wychowaniem ogólnobywatelskim całego społeczeństwa, starano się na terenie powiatu dubieńskiego nawiązać bezpośredni bliższy kontakt między szkolnictwem a samorządem. Inspektor szkolny brał pilny udział w odprawach wójtów — zaś przewodniczący wydziału pow. uczestniczył w konferencjach nauczycielskich. Wielu nau-

czycieli zostało wybranych do rad gminnych (i miejskich); zaś wójtowie współpracowali osobiście z rejonowymi konferencjami i delegatami szkolnymi. Na każdą gminę był wyznaczony jeden z kierowników szkół jako taki delegat. Wreszcie w roku bieżącym wszystkie gromady otrzymały polecenie poświęcenia przynajmniej jednego posiedzenia rady gromadzkiej sprawom swojej szkoły. Z ramienia gminy uczestniczył w tych zebraniach wójt, lub członek gminnej komisji oświatowej, z polecenia zaś inspektora szkolnego — miejscowy kierownik szkoły. Na zebraniu kierownik szkoły miał poinformować radę gromadzką o wymaganiach, potrzebach i zamierzeniach szkoły, radni natomiast mogli wysuwać życzenia i postulaty ludności oraz zastanowić się nad pomocą i współpracą całej wsi w akcji oświatowej.

Oczywiście, że tam, gdzie brak odpowiedniego pomieszczenia, budowa szkoły wysuwa się jako potrzeba najważniejsza. Następnie idzie urządzenie szkoły, ogrodzenie, ogród i boisko, studnia, radio, świetlica, biblioteka i czytelnia itd. Ale tam gdzie to wszystko już jako tako uporządkowano, zastanawiają się ludzie nad dalszymi potrzebami, jak kursy dla dorosłych, doksztalcanie zawodowe, pomoc tej części młodzieży, która iść musi dla dalszej nauki do miasta, czy miasteczka itp. Szkoła zaczyna stawać się ogniskiem ogólnych poczynań kulturalnych wsi. Wymaga to ciągłości pracy, a więc niezbyt częstego zmieniania nauczycieli — no i możliwie dobrych warunków bytu. Samorząd powinien przeto dbać bardzo o dobre mieszkanie i niewielki ogród; tymi bowiem czynnikami wiąże się człowieka z miejscem i wytwarza atmosferę zdomowienia. Duży więc nacisk kładzie się na ogrodzenie, dostarczenie szczepów owocowych, wyrównanie i uporządkowanie ogrodu i boiska itp.

W oświacie ogólnej — poza szkołą — uznano za najważniejsze elementy: prasę, biblioteki i radio. Propaganda pism napotykała na dwie trudności tech-

niczne: finansowe i pocztowe. Jeżeli trudność wydatkowania pewnej kwoty na opłacenie prenumeraty maleje w miarę polepszania się koniunktury samoczynnie niejako, to pokonanie kłopotów z regularną dostawą poczty, pozornie łatwe, jest jednym z trudniejszych zadań w organizacji postępu wsi. Tak jak droga, mydło; jak podniesienie standardu życia w ogóle. Formalnie, znowu samorząd oczywiście musiał się tego podjąć, rozwiązano dostawę poczty dla wsi przy pomocy sołtysów, którzy przy bytności w gminie, raz na tydzień odbierają pocztę dla swojej gromady. Ale, że gazeta na ogół nie ma zbyt dużego poszanowania, doręczanie takie nie odbywa się idealnie. Poza tym nie udało się dotychczas wytworzyć takiego typu pisma, aby wieś za nim przepadała; aby naprawdę czekali na każdy numer. Aby pełną sprawę prenumeraty samorząd powiatowy zakontraktował na jeden rok, przy bardzo dużej niższej prenumeraty — blisko 2 tysiące egzemplarzy regionalnych pism wołyńskich. Duży wysiłek finansowy i organizacyjny na zaliczkowanie prenumeraty i kolportaż na terenie wsi dały w wyniku ogromne podniesienie czytelnictwa również w roku następnym. Czy dopisze ono trwale — zapewne zależeć będzie od tego, czy wydawnictwa nasze potrafią odpowiedzieć zainteresowaniom czytelników. Nie jest to łatwe. W zakresie bibliotekarstwa przyjęto zasadę centralnego księgozbioru powiatowego. Skupia on książki inspektoratu szkolnego i samorządowe oraz organizacji społecznych, które do akcji tej przystąpiły. Wydział pow. asygnuje większe kwoty (w roku ubiegłym około 4.000,— zł) na kupno i oprawę książek oraz szafki. Księgozbiór powiatowy prowadzi instruktor oświaty pozaszkolnej, który jako sekretarz powiatowej komisji oświatowej jest łącznikowym fachowcem między wydziałem pow. — a władzami szkolnymi. Chęć czytania jest na wsi duża, to też przy odpowiednim doborze książek (nie dawać rzeczy nudnych, nużących na początek) rozbudzenie czytelnictwa będzie w dużym stopniu zależało od osób bezpośrednio w terenie obsługujących biblioteczki. Przeważnie będzie to oczywiście nauczycielstwo. Między bibliotekarstwem a czasopismami wspomnieć by należało o kalendarzach. Na początkowym zwłaszcza szczeblu czytelnictwa odgrywają one pierwszorzędną rolę i zasługują na baczną uwagę i poparcie. Samorząd dubieński rozproszadził w ubiegłym roku około 2.000 egzemplarzy rolniczych kalendarzy wołyńskich. Rzecz prosta, że i tu samorząd nie może stale obciążać się kolportażem. Muszą znaleźć się inne metody i drogi normalnego zaopatrywania wsi w kalendarze. W dziedzinie radia próbowano ułatwiać zakładanie radioodbiorników przez kursy przeszkalające wiejskich radiotechników. Radio ma zwolenników, jest jednak wciąż jeszcze za kosztowne; odbiór detektorowy na Wołyniu jest b. słaby, zaś odbiorniki lampowe są za drogie i za kłopotliwe. Starania o regionalną stację nadawczą dla Wołynia nie dały jeszcze wyników, choć między Warszawą, Wilnem i Lwowem potrzeba jakiejś stacji dla odbioru detektorowego.

Specjalną rolę oświatową pełni Uniwersytet Ludowy w Michałowce, utrzymywany przez Liceum Krzemienieckie na terenie powiatu dubieńskiego. Samorząd nie tylko drogą stypendiovania uczniów, ale i w bezpośrednim kontakcie ideowym i wychowaw-

czym starał się wykorzystywać jego pracę w ogólnej akcji. Organizacje społeczne, jak: T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, z Związkiem Gospodyń Wiejskich, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów i Związek Młodzieży Wiejskiej odgrywają swoistą rolę w zakresie wzrostu poziomu oświaty ogólnej. Tutaj należy wymienić Polską Macierz Szkolną, która spełnia dużą rolę oświatową; niestety opierając się głównie na inteligencji miejskiej nie wszędzie dociera na wieś, gdzie działanie jej mogłoby być pożądanym.

2. *Kultura życia zbiorowego.* Wytworzenie, względnie przekształcenie i unowocześnienie zjawisk dających w efekcie końcowym pożądaną, wysoką poziom kultury życia zbiorowego uznano powszechnie za postulat nader ważny. Jednakowoż osiągnięcie szybkich i istotnych — a nie pozornych, lub powierzchownych wyników zależy od dobrego założenia i starannego zrealizowania całego kompleksu poczyną. Przede wszystkim wypada tu wymienić organizacje społeczne. Kółka rolnicze, Koła Młodzieży, Oddziały Strzeleckie i Rezerwistów, Straże pożarne i inne ugrupowania, łączące ludzi, dają znakomite pole pracy i mają wielkie możliwości wspaniałych wyników wychowawczych. Poważną przeszkodą jest stałe „przespołecznienie“, nadmierne rozproszkowanie, podejmowanie tych samych zadań przez kilka organizacji i wciąganie do nich tych samych ludzi. Powoduje to straty sił, środków i wywołuje często zniechęcenie. Przez rozumne ujęcie kierownictwa i ogniskowanie akcji — samorząd terytorialny ma możliwość częściowego łagodzenia szkodliwości tego „przerostu społeczeństwa“.

Podstawą materialną pracy zbiorowej jest *Dom społeczny*. Bardzo ważne to zagadnienie zostało w powiecie dubieńskim zaszeregowane na drugim miejscu potrzeb kulturalnych wsi. Na pierwszym stoi szkoła. Dopokąd więc szkoła nie ma odpowiedniego pomieszczenia, nie wolno rozpraszać sił na przygotowania budowy Domu społecznego. Dopiero po należytych ułożeniach szkoły następuje okres prac nad *Domem społecznym*. Bo dom taki dla wszelkich zebrań, przedstawień, chórów, orkiestry, wszelkich świąt i obchodów, dla zbiorowych audycji radiowych, dla czytelnictwa wreszcie jest niezmiernie potrzebny. Jeżeli w nim mieści się także sklepik spółdzielczy i takież mleczarnia, to jest to centralny ośrodek życia zbiorowego wsi. Obok, oczywiście, musi być duże boisko sportowe, dla wszelkich zebrań pod gołym niebem. A że nauczyciel miejscowy powinien w tym wszystkim, czym żyje gromada, brać odpowiedni udział i to nieraz razem z swoimi uczniami, przeto prawie koniecznym jest, by stał ten dom obok szkoły i możliwie łączył się z nią wspólnym boiskiem.

Do ważnych, a zupełnie fałszywie ocenianych objawów życia zbiorowego wsi należą jarmarki. Słuszna pod wielu względami krytyka nadmiernego *włóczęgostwa* jarmarkowego, będącego nieraz trudną do zwalczania plagą ludności wiejskiej, przechodzi milcząco nad szeregiem nader ważkich możliwości *do dat n i e g o* zużytkowania tego zamyłowania do zjazdów jarmarcznych. Nie mogą, niestety, podać jaskrawych wyników akcji samorządu dubieńskiego na tym polu. Zaznaczyć jednak, że

gminy otrzymały zadanie podniesienia poziomu jarmarków. Poczynając od uporządkowania targowisk — co często stanowiło samo w sobie potężną trudność, gdyż wymagało kupna kilku hektarów dobrego placu, ogrodzenia go, zaopatrzenia w wagę, studnię, stajnie, ustępy, zrobienia dojazdów, zabrukowania, odwodnienia itd. — a kończąc na delegowaniu na targi instruktorów rolniczych i uzgadniania z nimi terminów spędów i pokazów bydła, nawet gminnych pokazów gospodarstw konkursowych itp. — istnieje nader obszerna dziedzina różnorodnych prac i poczyznań pozwalających t a r g o m a n i ę wykorzystać w kierunku dodatnim dla postępu wsi. Dlaczego stwarzać sztucznie targi i jarmarki różnorodnego typu, jeżeli życie wyrobiło sobie najwłaściwsze terminy i ośrodki. Trzeba tylko uszlachetnić i unowocześnić stare formy; dociągnąć je do nowych potrzeb. Oczywiście nie kto inny, jeno samorząd, dysponujący targowicami, uprawnieniami, aparatem instruktorskim, weterynaryjnym, często spółdzielczym itd., musi całą inicjatywę i wykonanie wziąć w swoje ręce. Dobrze jednak, jeżeli współdziałać w tym będą organizacje społeczne.

3. *Bezpieczeństwo i obrona Państwa.* Ogniskowanie spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego znowu spada na samorząd. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. rozkłada swoje prace na podkomitety gminne i miejskie, które stanowią terytorialne sekcje i wykonują na terenie swojej gminy, lub miasta odpowiednią część planu powiatowego. Już przez to samo na wójtów wzgl. burmistrzów spada obowiązek i zadanie koordynacji prac odnośnych organizacji społecznych. W powiecie dubieńskim — poza innymi — wysuwa się rola straży pożarnych. Zarówno w czasie pokoju, jako też podczas wojny, zadania straży stają się coraz ważniejsze. Usprawnienie straży przez odpowiednie przeszkolenie, zmotoryzowanie, uzupełnienie żeńskimi drużynami samarytańsko - pożarniczymi musi iść w parze z wychowaniem obywatelskim i wyrobieniem społecznym. Trudnością ogromną jest niewłaściwy podział praw i obowiązków akcji pożarniczej. Pieniądże bierze i na obronie przeciwpożarowej zyskuje — Zakład Ubezpieczeń, natomiast płacić na utrzymanie straży musi samorząd. Prace nad przysposobieniem wojskowym prowadzone przez Związek Strzelecki oraz analogiczna akcja Związku Rezerwistów nie są wyłączną dziedziną tych organizacji. Kultura życia zbiorowego, budzenie impulsów do postępu i wyrabia-

nie pewnej dyscypliny społecznej wiele im mają do zawdzięczenia.

4. *Opieka społeczna.* Dział ten na olbrzymim froncie wsi naszej jest niemal zupełnie niezorganizowany. Cały nasz aparat urzędowej i organizacyjnej opieki społecznej, zarówno w jej ustawodawczym, jako też ekonomicznym rozwiązaniu, nie dotyczy wsi. Przynajmniej jeżeli chodzi o korzyści; co najwyżej bowiem musi płacić i ponosić kłopoty i ciężary przeróżnych zbiorów. Swoimi bezrobotnymi, swoimi chorymi i biednymi, swoimi starcami i sierotami wieś musi się sama zająć. Opiekę społeczną dla olbrzymiej większości obywateli Rzeczypospolitej wykonuje samorząd ziemski. Nie ma więc żadnej trudności, aby w samorządzie zogniskować całe zagadnienie. Wobec obciążonych dochodów gminy koniecznością się stało szukanie jeszcze prymitywniejszych rozwiązań. Pomogła tu nowa forma ustrojowa gromad. Powołano gromadzkie opiekunów społecznych, których zadaniem stało się aktywne rozwiązywanie potrzeb opieki społecznej na terenie swojej wsi. Gdzie tylko można, tam opiekun wciąga do współpracy i pomocy wszystkich i wszystko. Oczywiście, o ile jest dobrym opiekunem. W wypadku przeciwnym, opieka przedstawia się słabo. Na terenie gminy zazwyczaj już można znaleźć jakieś organizacje społeczne, nadające się do współpracy opiekuńczej. W praktyce wchodzi w grę w omawianym powiecie towarzystwa dobroczynności, katolickie, prawosławne i żydowskie, Polski Czerwony Krzyż, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich oraz żeńskie Drużyny samarytańskie przy strażach pożarnych. Ważnym posunięciem w ostatnim roku było uruchomienie na terenie kilku miejscowości oddziałów Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. Oddziały te oparte zostały o rejonowe przychodnie lekarskie. Dożywianie dzieci w szkołach i kolonie, albo półkolonie letnie oraz pomoc biednym rodzinom dają dość duże pole pracy, a brak środków nie pozwala na szersze jej rozwinięcie.

Powiat dubieński zaznaczył się nader zdecydowaną akcją zwalczania włóczęgostwa. Współdziałanie ludności z samorządem dało na tym polu doskonałe wyniki; ilość włóczęgów spadła wybitnie ku ogólnemu zadowoleniu ludności. Miało to i korzystne skutki natury społecznej, poprawiając samopoczucie ludności i jej spójność gromadzką, co dla ogólnokulturalnej atmosfery wsi jest sprawą dużego znaczenia.

*Jerzy Bonkowicz-Sittauer.*

## Jeszcze w sprawie inspekcji powiatowej

Nie przypuszczałem, że zmuszony będę polemizować na łamach prasy z wywodami p. R. Andruszkiewicza, którego zajmujące artykuły z zakresu samorządu od kilku lat z zajęciem czytywałem.

Niechże mi więc Szanowny Autor artykułu, zamieszczonego w nr 42 „Samorządu“ pt. „O inspekcji związków samorządowych“, nie bierze za złe, że pomimo całej sympatii, jaką dlań żywię, jako samorządowca, postaram się w dyskusji wykazać niesłuszność przytoczonych wywodów.

Szanowny Autor nadmienia, że w moim artykule chciałem prawdopodobnie pisać o wadliwej inspekcji powiatowej, a tymczasem poruszyłem sprawę inspekcji wojewódzkiej. Owszem, chciałem pisać i o wadliwej inspekcji powiatowej i o niedostatecznej inspekcji wojewódzkiej. Czy inspekcja wojewódzka była zawsze wystarczająca?

Sądzić należy, że nie zawsze. Świadczą o tym znaczne zadłużenia związków samorządowych, wysokie koszty administracji niektórych miast i wy-

działów powiatowych, brak celowości w wydatkach oraz częstokroć niewłaściwe metody pracy inspektorów samorządu gminnego, właśnie stwierdzone na zwoływanych zjazdach wojewódzkich.

Wiem, że w wielu wypadkach nie ponoszą winy wojewódzcy inspektorzy związków samorządowych jako tacy, ale musimy jednak stwierdzić, że nadzór nad gospodarką związków samorządowych ze strony państwowych władz nadzorczych w wielu wypadkach był niewystarczający. Co zaś do samej pracy inspektorów wojewódzkich, to była ona rzeczywiście trudna, zwłaszcza przy przeprowadzonych rewizjach miast wydzielonych, które ze względu na rozległy zakres zadań prowadzą gospodarkę skomplikowaną i zaiste trudno wymagać od inspektora wojewódzkiego, aby miał czas i mógł się zorientować w zawiłej rachunkowości, rentowności przedsiębiorstw miejskich czy skomplikowanej działalności licznych komórek administracji samorządowej. Może właśnie jedną z przyczyn powołania do życia Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego było przeświadczenie miarodajnych czynników, że nadzór sprawowany przez władze wojewódzkie nad działalnością samorządu był niewystarczający. I rzeczywiście rewizje przeprowadzane przez inspektorów Związku mogą być więcej wnikliwe, gdyż ci, prowadząc czynności inspekcyjne na całym obszarze Rzeczypospolitej, mają możliwość porównywania wyników gospodarki wielu związków i mogą stosować przy inspekcjach metodę porównawczą.

Nie mogę się zgodzić z Szanownym Autorem, iż Związek Rewizyjny ma ustawowo ograniczoną działalność w kierunku rewizyjnym, albowiem inspekcje działalności finansowej i gospodarczej związków samorządowych obejmują całokształt działalności danego związku. Badanie bowiem stanu zadłużenia, wykonywania budżetów, prowadzenia rachunkowości pod względem formalnym, wykorzystywania uprawnień finansowych itp. wchodzi w zakres inspekcji związku samorządowego w kierunku działalności finansowej, zaś badanie celowości wydatków, organizacji biura, kwalifikacji pracowników, sprawowania odpowiedniego nadzoru nad działalnością gmin i kas gminnych oszczędnościowo - pożytkowych przez wydział powiatowy za pośrednictwem inspektora samorządu gminnego wchodzi w zakres inspekcji w kierunku gospodarczym. Nawet bowiem tzw. zakres poruczony, przekazany samorządowi przez Państwo, wykonywany jest przez pracowników, opłacanych przez samorząd, a tym samym wchodzi w zakres gospodarczej działalności związków samorządowych. A jeżeli, jak Szanowny Autor twierdzi, inspektorzy Związku Rewizyjnego nie zawsze interesują się organizacją biura czy przydatnością pracowników samorządowych do spełniania powierzonych im funkcji, to fakty te należy przypisać temu, iż wobec na razie aktualnych zagadnień tj. uporządkowania działalności finansowej związków samorządowych w związku z ustawową akcją oddłużeniową, zagadnienia organizacji pracy musiały zejść na plan dalszy, co nie przesądza faktu zainteresowania się tymi zagadnieniami przez inspektorów Związku Rewizyjnego w ich dalszej działalności.

Nie będę z Szanownym Autorem polemizował na temat, czy Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego wypełnia należycie swoje obowiązki pod względem wykonania planu rewizyjnego i czy urzędy wojewódzkie wyczekują na rewizje Związku, czy nie, gdyż z działalności Związku Prezes tegoż Związku zdaje sprawozdanie przed ustawowo powołanymi organami, ale śmiem twierdzić, że były związki samorządowe, które na inspekcje wojewódzkie wyczekiwały znacznie dłużej, aniżeli teraz czekają na rewizje Związku Rewizyjnego.

Nie twierdziłem, ani nie mam zamiaru twierdzić, aby wojewodowie wyrzekli się prawa dokonywania inspekcji związków samorządowych, gdyż przecież nadzór nad działalnością samorządu należy do wojewodów, ale uważam, że właśnie lepiej w działalności samorządu i administracji rządowej będą zorientowani, gdy zniknie dwutorowość inspekcji i gdy wojewoda nie będzie miał relacji od inspektora starostwa, iż odnośny starosta jest złym administratorem powiatu, i sprawozdania inspektora związków samorządowych, iż właśnie dany starosta jest znakomitym przewodniczącym wydziału powiatowego.

Nie było również moim zamierzeniem dążenie do ograniczenia etatów inspektorów wojewódzkich, gdyż doskonale zdaję sobie sprawę, iż w większych terytorialnie województwach jeden inspektor nie mógłby roztoczyć nadzoru nad działalnością urzędów starościńskich i biur wydziałów powiatowych, ale jestem zdecydowanym przeciwnikiem, na szczęście nie odosobnionym, wszelkiej dwutorowości w inspekcji powiatów.

Tak samo, jak wielotorowa inspekcja zarządów gmin, przeprowadzana przez referentów starostwa i biura wydziału powiatowego, nie orientuje starosty w całokształcie działalności wójta, tak samo dwutorowa inspekcja powiatu nie orientuje władz wojewódzkich co do przydatności ani odnośnego szefa administracji powiatowej, ani odnośnych referentów, zwłaszcza resortowych.

Inna będzie np. przez wojewódzkiego inspektora starostw ocena pracy lekarza powiatowego, mającego do pomocy samorządową służbę zdrowia, a inna, gdy tej służby jest pozbawiony i sam wykonywać musi czynności związane z podniesieniem stanu sanitarnego powiatu.

Twierdzenie Szanownego Autora, iż absolutnym niepodobieństwem jest, aby jeden inspektor mógł przeprowadzić inspekcję urzędu starościńskiego i biura wydziału powiatowego, jest, moim zdaniem, nieuzasadnione, gdyż pamiętamy te czasy, kiedy w urzędzie wojewódzkim był tylko jeden inspektor, a przeprowadzane rewizje obu urzędów były bardzo dokładne.

A zresztą i inspektorzy wojewódzcy obecnie przeprowadzają rewizje w miastach wydzielonych, gdzie zakres spraw poruczonych jest bardzo znaczny, a zakres własny rozległy, a jednak chyba potrafia objąć całość.

Zupełnie z Szanownym Autorem zgadzam się, że całokształt zagadnień samorządowych może badać z ramienia wojewody inspekcja wojewódzka, będąca organem władzy państwowej i że wojewoda winien



koncentrować w swym ręku całość zagadnień inspekcyjnych urzędów na terenie województwa, gdyż te wywody uzasadniają moje twierdzenie, że całość inspekcji winna koncentrować się w jednej osobie inspektora.

Proponowany przez p. Andruszkiewicza projekt tworzenia biur inspekcyjnych — inspektorów wojewódzkich związków samorządowych, w skład których wchodziłby i inspektor starostw, nie wniósłby nic nowego prócz powiększenia etatów, gdyż i obecnie zazwyczaj całokształt inspekcji należy do wicewo-

jewody, któremu podporządkowani są obaj inspektorzy.

I z tym się zgadzam, że problem inspekcji związków samorządowych winien znaleźć rozwiązanie nie w płaszczyźnie teoretycznych wywodów, lecz w płaszczyźnie praktycznych wartości, ale właśnie najkrótsza droga dojścia do tych praktycznych wartości prowadzi przez zniesienie dwutorowości inspekcyjnej, jako czynności skomplikowanej, a tym samym nie dającej praktycznych rezultatów.

*St. Gliszczyński.*

## Co pisza inni

### O inwestycjach na wsi (II)

W nr 45 „Samorządu“ podaliśmy obszerny wyjątki z artykułu prof. Grabskiego pt. „Planowość w inwestycjach wiejskich“ („Gospodarka Narodowa nr 21“). Obecnie w tymże piśmie („Gospodarka Narodowa“ nr 22) ukazała się druga część cyklu, omawiająca zagadnienie, gdzie inwestować i w jakiej kolejności.

Autor rozpoczyna od stwierdzenia olbrzymich zaniedbań naszej wsi co do wszystkich urządzeń kultury materialnej, jak również rażących dysproporcji, istniejących między zachodnią i wschodnią częścią Polski.

„Linia ostrych kontrastów w tym względzie, to granica Poznańskiego i Kongresówki. Tak ostrych kontrastów nigdzie się nie spotyka. Linia dzieląca dawne Królestwa od kresów wschodnich uwidacznia znacznie łagodniejszy stopień różnic“.

Zdaniem prof. Grabskiego, słabe wyniki naszej akcji inwestycyjnej pochodzą nie tyle ze szczupłych środków na ten cel przeznaczonych, lecz przede wszystkim z nieumiejętnego nimi dysponowania.

„Plan inwestycyjny powinien być mądrze obmyślany i dobrze wykonany. Często się zdarza, że dobrze się obmyśla, lecz robi właśnie co innego, a to co się robi jest słabo pomyślane i wykonane. Często się widzi, że zaczyna się wiele rzeczy naraz, a mało kończy. Mówi się jedno, robi się drugie. Skłonności do rzeczy nadzwyczajnych u nas nie brak. Zaś mądry plan inwestycyjny musi polegać na tym, by zamierzenia mogły być wykonane w całej pełni. Rodzaj drogi powinien być co do swojej szerokości, solidności i kosztowności uzależniony od ruchu; budynki szkolne powinny być, co do wysokości ścian oraz solidności typu budowli, zastosowane do intensywności użytku. Kilkadziesiąt kilometrów wspaniałej szosy z mostami cementowymi, kilka pałaców szkolnych na powiat i kilka wzorowych majątków, to jeszcze nie jest kultura kraju. A jeżeli nie będzie ani kilometra drogi gminnej z wybojami i mostów z dziurami, i nie będzie ani jednego większego ośrodka ludności bez własnego budynku szkolnego, choćby skromnego, ale przeznaczanego do celów nauczania, jeżeli wsie wszystkie będą dawały obraz solidnego zagospodarowania, wtedy dopiero będziemy mieli dowody kultury kraju na wsi“.

Najciekawsza część wywodów Autora poświęcona została trudnemu zagadnieniu terytorialnej polityki inwestycyjnej. W płaszczyźnie szerszej sprowadza się ono do pytania, czy akcję inwestycyjną należy koncentrować — przy ograniczonych środkach — w nielicznych punktach, lecz za to osią-

gających szybko pełne rezultaty, czy też obejmować nią równomiernie całe terytorium. Specjalnie w warunkach Polski dołącza się do tego sprawa akcji inwestycyjnej na szczególnie zaniedbanych ziemiach wschodnich.

Prof. Grabski deklaruje się jako zwolennik koncentracji akcji inwestycyjnej, która u nas była zaniedbana na rzecz równomiernego traktowania całości.

„Nie zaniedbując ruchu wszere, trzeba go uzupełnić ruchem w głąb.“

Należy skoncentrować działanie wszelkich władz i zespolić je z miejscową inicjatywą w celu, by w upatrzonych ośrodkach ludności wiejskiej wytworzyć związki nowego typu społeczeństwa miejscowego, w odmiennych warunkach bytującego i urabiającego swój światopogląd na lepszych podstawach. A w dodatku, niech jednemu powiatowi, niech jednej grupie powiatów uda się taka masowa, powszechna robota podniesienia całej części Polski wzwyż, toć to będzie przykład, który wywoływać będzie chęć naśladowania i jednocześnie będzie dowodem, że Polska zdolna jest istotnie do dużych rzeczy. Należy jak najszybciej połączyć stolicę Polski z Zachodem jednym pasmem o poziomie kultury nie mniejszym, jak w Poznańskim. Stolica Polski musi być otoczona środowiskiem kulturalnym na wzór zachodni. Te pola w najbliższym promieniu Warszawy zostające w czerwcu pod wodą jakże smutny stanowią kontrast z pojęciem, jakie sami o sobie mamy. Pod samą Warszawą widzi się łatwo na wsi cechy czysto wschodniego brudu, zaniedbania i pierwotności kultury. A przecież o charakterze stolicy kraju nie decyduje jego centrum, a całe środowisko, w jakim się ona znajduje. Z tego środowiska idzie nieustanny napływ ludności, stała wymiana żywej fali ludzkiej“.

Odnosnie żywego u nas zagadnienia akcji inwestycyjnej na ziemiach wschodnich prof. Grabski zajmuje stanowisko całkiem różne od panujących w tej dziedzinie poglądów zarówno w szerszym społeczeństwie jak i w publicystyce gospodarczej (J. Poniatowski, A. Ivanka, B. Wścieklica). Szczególnie w ostatnich czasach żywo podnoszone są postulaty za skierowaniem akcji inwestycyjnej na ziemie wschodnie, motywowane argumentami natury gospodarczej, społecznej i politycznej.

Prof. Grabski zdecydowanie odrzuca argument o wiązaniu przy pomocy inwestycji miejscowej ludności z państwowością polską, jako wątpliwy, tym

bardziej że i poza kresami sprawa przywiązania ludności wiejskiej do państwowości jest nadal aktualną.

Najważniejszymi są jednak argumenty gospodarcze.

„Polska ma mało sił i środków na cele inwestycyjne. Jeżeli chcąc je spożytkować planowo nie zrozumie konieczności, by je zużytkować tam przede wszystkim, gdzie ludność jest najbardziej do tego przygotowana, ażeby z nich wyciągnąć umiała największe korzyści — to postąpi jak zły gospodarz“.

„Zapewne, że tam gdzie dokonanych jest już dużo inwestycji jeszcze w czasach przedwojennych nie byłoby racji ich dziś forsować. Jeżeli jednak idzie o drenowanie pól włościańskich, to właśnie kresy zachodnie są terenem, gdzie ta melioracja powinna przede wszystkim być popierana, bo tutaj ludność będzie umiała najlepiej wykorzystać znaczenie gospodarcze tej melioracji. Drogi ulepszone najlepiej wykorzystają gęsto zaludnione części Małopolski Zachodniej, woj. warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego. Budynki szkolne tam najlepiej się opłacają, gdzie kultura ogólna ludności stoi wyżej, a brak jej tych budynków, co ma miejsce w częściach województw centralnych, przylegających do dawnego zaboru pruskiego. To samo dotyczy budownictwa ogniotrwałego. Zacząć trzeba wszędzie od tego, by pobudzać do posuwania naprzód tych przede wszystkim, którzy mają po temu najwięcej danych, by iść ławą naprzód silnie i wytrwale, tych którzy już sami próbowali kroczyć naprzód i dla

których każda najmniejsza zachęta i podpora stanie się dźwignią do wzmożenia wysiłków własnych. Tego wymaga dobra planowość“.

Oczywiście nie oznacza to wcale, zdaniem prof. Grabskiego, by na kresach nie należało wcale inwestować, lecz nie w pierwszej linii, albowiem

„...to się nie opłaci ani Polsce ani kresom. Bo gdy zaniedbamy dziś najgęściej zaludnione i najżywniejsze ośrodki wsi polskiej, to tak osłabimy organizm narodowy gospodarczy Polski i organizm polityczny Państwa, że jutro zabraknie nam środków, by pomagać kresom. A gdy podniesiemy najsilniejsze ośrodki wiejskie polskie, to stać nas będzie, by jutro podnieść i kresy“.

Niewątpliwie stanowisko prof. Grabskiego odnośnie założeń terytorialnej polityki inwestycyjnej wywoła poważną dyskusję. Powaga zagadnienia wymaga, by zostało ono wszechstronnie wyświetlone w interesie kultury materialnej wsi.

Zapowiedziana trzecia część cyklu, mająca traktować o metodach współpracy rządu, samorządu powiatowego, gminy, wsi i pojedynczych gospodarstw przy przeprowadzaniu inwestycji, będzie szczególnie interesującą ze stanowiska samorządowego.

S.

## **Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. POWIATÓW R. P.

W dniu 14 listopada 1936 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Związku Powiatów R. P., wybranego na posiedzeniu Rady Związku Powiatów R. P. w dn. 15 września 1936 r. W posiedzeniu wzięli udział: prezes dr M. Z. Jaroszyński, wiceprezysi E. Dunin-Markiewicz i Jan Siwiec oraz członkowie Zarządu Fr. Branny, J. Chełmicki, J. Czarnocki, St. Mystkowski, I. Puławski, A. Rzewski oraz w charakterze przedstawiciela Sekcji Śląskiej Związku Powiatów p. Pierończyk.

Zarząd poza sprawami wewnętrznymi - organizacyjnymi postanowił między innymi zainicjować i sfinansować wspólnie z pozostałymi centralnymi zrzeszeniami samorządowymi opracowanie zarysu systemu finansów komunalnych. Poza tym postanowiono — także wspólnie ze zrzeszeniami samorządowymi — zwołać ogólnokrajową konferencję działaczy oświatowych — samorządowców, poświęconą sprawie szkolnictwa powszechnego, oświaty pozaszkolnej i bibliotek oświatowych.

**KURS SADZENIA, PIELĘGNACJI I OCHRONY DRZEWOSTANÓW DROGOWYCH W WILNIE.**

Związek Powiatów wystosował do wydziałów powiatowych województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego pismo okólne z dn. 16 listopada 1936 r. treści następującej:

„Związek Powiatów R. P., kontynuując rozpoczętą w roku 1935 akcję zadrzewiania osiedli, dróg i nieużytków na terenie powiatowych związków sa-

morządowych, organizuje w Wilnie, przy pomocy Państwowej Szkoły Ogrodniczej, II Kurs sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów drogowych dla inżynierów, techników i drogomistrzów powiatowych zarządów drogowych województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Kurs jest bezpłatny i będzie trwał cztery dni w czasie od 14 do 17.XII br. w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Wilnie, ul. Sołtaniska 50.

Otwarcie kursu nastąpi w dn. 14 grudnia o godz. 10 rano.

**Program kursu.**

**W y k ł a d y :**

- 1) Planowość i organizacja robót ogrodniczych.
- 2) Dobór drzew i krzewów żywopłotowych na potrzeby drogowych.
- 3) Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzewostanów drogowych.
- 4) Zadrzewianie i umacnianie nieużytków drogowych.
- 5) Zadarnianie i obsiewanie pasów, rowów i skarp przydrożnych.
- 6) Zakładanie i pielęgnacja szkółek drogowych.
- 7) Szkodniki drzew i krzewów drogowych.
- 8) Choroby drzewostanów drogowych.
- 9) Organizacja walki z chorobami i szkodnikami drzewostanów drogowych.

**P o k a z y :**

- 1) Wzorowe prowadzenie szkółki drzew drogowych.
- 2) Sadzenie drzew i krzewów żywopłotowych na drogach.

- 3) Cięcie drzew i krzewów na drogach.
- 4) Materiały do sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów.
- 5) Aparaty i preparaty do walki z chorobami i szkodnikami.

W związku z powyższym prosimy o zgłaszanie kandydatów do Związku Powiatów R. P. Warszawa, Marszałkowska 81a m. 7 w terminie do dnia 10 grudnia 1936 r. z zaznaczeniem, czy uczestnicy kursu życzą sobie zarezerwowania kwater“.

## Przegląd orzecznictwa

W razie zmiany granic gminy w województwie stanisławowskim podpadającej pod przepisy ustawy z dn. 12 sierpnia 1866 r. na zasadzie przepisów art. 10 oraz 102 i 103 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, poz. 294 Dz. Ust., przewidziane w art. 2 ustawy z dn. 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, poz. 172 Dz. Ust., granice dla określenia sumy tego podatku odnoszą się do zmienionego obszaru gminnego, a nie do poszczególnych samodzielnych jednostek administracyjnych przed dokonaniem zmiany.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 września 1936 r. L. Rej. 6339/35).

Przedmiotem sporu kasacyjnego jest pytanie, czy gmina wiejska Rohatyn była uprawniona do nałożenia na skarżącego na rok budżetowy 1935/1936 podatku wyrównawczego w granicach sumy złotych równej ilości hektarów gruntów opodatkowanych w tejże gminie, mimo, że dawne jej granice zostały zmienione w myśl art. 10 ustawy z dn. 23 marca 1933 roku, o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, poz. 294 Dz. Ust. na podstawie przepisu art. 102 i 103 przez połączenie kilku poprzednio samoistnych gmin, czy też była ona ograniczona, jak twierdzi skarżący, do poboru podatku w ramach ustawowych przesłanek, zachodzących oddzielnie w odniesieniu do każdej z gmin poprzednio samoistnych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał zapatrywania bronionego w skardze za trafne.

Skarżący powołuje się na to, że ustawa z dnia 20 marca 1931 r. poz. 172 Dz. Ust. wprowadziła samoistny podatek wyrównawczy, o ile chodzi o województwo stanisławowskie, w obrębie którego leży właśnie wymieniona gmina, dla gmin wiejskich rządzących się ustawą z dnia 12 sierpnia 1866 r., a zatem dla gmin jednostkowych a nie „zbiorowych“, i twierdzi, że przez utworzenie gminy „zbiorowej“ na podstawie ustawy z dn. 23 marca 1933 r. uprawnienia podatkowe wynikające z ustawy z dn. 20 marca 1931 r. nie mogły doznać rozszerzenia, a takie, zdaniem skarżącej, zachodzi, jeżeli przy ustaleniu granic dopuszczalnego według art. 2 obciążenia bierze się pod uwagę pełny obszar gminy „zbiorowej“. To zapatrywanie jest błędne.

Innymi słowy, skarga mniema, że gmina wiejska w rozumieniu art. 10 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. nie jest tą gminą, którą ma na myśli ustawa z 20 marca 1931 r. w art. 1 ustęp 2.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. zmieniła, jak dowodzi napis, ustrój samorządu terytorialnego tylko częściowo, czyli nie uchylła poprzednich ustaw ustrojowych w całości, a ograniczyła się do wprowadzenia w nich pewnych zmian. W szczególności zaś, jak dowodzi art. 82, nie zniósła ona ustawy z dn. 12 sierpnia 1866 r., na którą powołuje się ustawa z dn. 20 marca 1931 r. Gmina wiejska Rohatyn za tym podlegała w r. 1935/36 nadal przepisom właśnie ustawy z 12 sierpnia 1866 r., czyli była taką gminą, o jaką chodzi ustawie z 20 marca 1931 r. Zmiany dokonane w odniesieniu do gminy Rohatyn na podstawie ustawy z dn. 23 marca 1933 r. dotyczyły tylko jej granic. Tym samym przysługiwały tej gminie pełne prawa podatkowe, przewidziane w art. 1 i 2 ustawy z 1931 r. bez rozczłonkowania tych uprawnień na poszczególne obszary, które w r. 1931 stanowiły samoistne jednostki w ramach organizacji samorządu gminnego.

W razie bowiem zmiany granic gminy, podpadającej pod przepisy ustawy z dn. 12 sierpnia 1866 r. na zasadzie przepisów art. 10 oraz 102 i 103 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, poz. 294 Dz. Ust., przewidziane w art. 2 ustawy z dn. 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, poz. 172 Dz. Ust., granice dla określenia sumy tego podatku odnoszą się do zmienionego obszaru gminnego, a nie do poszczególnych samodzielnych jednostek administracyjnych przed dokonaniem zmiany.

Jeżeliby w tej mierze mogły istnieć jeszcze jakieś wątpliwości, to usuwa je przepis art. 104 ustawy z 1933 r., według którego „dotychczasowe przepisy, odnoszące się m. in. do ustroju gmin wiejskich oraz finansów, stosuje się do gmin wiejskich w rozumieniu ustawy z 1933 r.“.

W myśl powyższych rozważań przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za nieuzasadnioną.

STO.

## Sprawy bieżące

PROJEKT PODWYŻSZENIA GRANICY PODATKU WYRÓWNAWCZEGO NA TERENIE WOJ. ZACHODNICH I POŁUDNIOWYCH.

Ponieważ stwierdzone zostało, że w wyniku zmian ustawodawczych o organizacji gminy wiejskiej

na terenie woj. zachodnich i południowych dotychczasowe różnice w stawkach podatku wyrównawczego, istniejące między tymi województwami a woj. centralnymi i wschodnimi, straciły w znacznym stopniu swoje uzasadnienie oraz, że zachowanie dotychczasowej granicy wysokości podatku wyrów-

nawczego w woj. zachodnich i południowych jest nadal niemożliwe jako niedostateczne dla utrzymania równowagi budżetowej gmin wiejskich, powstał projekt podwyższenia dla tych grup województw granicy podatku wyrównawczego. Mianowicie dotychczasową górną granicę określała ilość ha gruntów opodatkowanych w danej gminie pomnożona przez 0,25 na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego oraz przez 0,50 na terenie woj. południowych. Według projektu górną granicę podnosi się do 0,75 zarówno na terenie woj. zachodnich, jak i południowych.

#### SPRAWA ZWOLNIENIA ORGANIZACJI SPOŁECZNO-ROLNICZYCH OD PAŃSTWOWEGO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 5 listopada 1936 r. L. D. V. 41429/4/36 do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych treści następującej:

„Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr 46, poz. 339) zwalnia z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań) stowarzyszenia rolników o charakterze ogólnie - zawodowym jak: wojewódzkie, powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze (względnie towarzystwa kółek rolniczych), centralne, wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa włościanek od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego (zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu) za okres do dnia 31 grudnia 1937 r. włącznie z tytułu organizowanych na zasadach komisowych i zgodnie z załączonym „regulaminem zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacji społeczno - rolniczych“ zbiorowych dostaw produktów rolnych, polegających na:

- a) organizowaniu spędów oraz zsyków,
- b) przyjmowaniu od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacji społeczno - rolniczych,
- c) przerachowywaniu, rozsortowaniu i przyjmowaniu do sprzedaży towaru, dostarczonego w myśl punktów a) i b),
- d) załadunku i transporcie,
- e) asekuracji,
- f) oddaniu do sprzedaży instytucjom trzecim lub pośrednictwie przy sprzedaży na rachunek rolników - dostawców,
- g) inkasowaniu należności i wypłacie jej rolnikom - dostawcom.

W załączeniu — regulamin zbytu produktów rolnych przez organizację społeczno - rolnicze.

Regulamin zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacji społeczno-rolniczych.

#### § 1.

Organizacje społeczno - rolnicze, dążąc do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami, osiąganymi przez rolników za

produkty rolne i płaconymi za te produkty przez ludność mniejszą — prowadzą akcję, polegającą na ułatwieniu bezpośredniego zbytu produktów rolniczych z własnych warsztatów rolników, położonych na terenie działalności danej organizacji rolniczej.

#### § 2.

W myśl § 1 organizacje społeczno - rolnicze organizują zbiorowe dostawy produktów rolnych od rolników do ośrodków zbytu. Organizowanie dostaw zbiorowych polegać może w zależności od warunków lokalnych i zakresu akcji danej organizacji na:

- a) organizowaniu spędów,
- b) „ zsyków,
- c) przyjmowaniu od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacji społeczno - rolniczych,
- d) przerachowywaniu, rozsortowaniu i przygotowaniu do sprzedaży towaru, dostarczonego w myśl punktów a), b) i c),
- e) załadunku i transporcie,
- f) asekuracji,
- g) oddaniu do sprzedaży instytucjom trzecim (np. Kasom Targowym) lub pośrednictwie sprzedaży na r-k rolników - dostawców,
- h) inkasowaniu należności i wypłacie jej rolnikom - dostawcom.

#### § 3.

Przyjmowanie i zbytu produktów rolnych odbywa się wyłącznie na zasadach komisowych. Sprzedaż produktów rolnych odbywać się może wyłącznie za gotówkę. Należność, otrzymaną od nabywców, organizacje przekazują rolnikom - dostawcom możliwie bezzwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu okresu czasu, ustalonego przez szeregółową instrukcję.

#### § 4.

Rolnicy, korzystający z pomocy organizacji społeczno - rolniczych, przy bezpośrednim zbyciu swych produktów, obowiązani są do pokrycia jedynie kosztów bezpośrednio z tą akcją związanych. Żadnych innych opłat organizacje społeczno - rolnicze nie mogą pobierać.

#### § 5.

Organizacje, prowadzące zbytu produktów rolnych, prowadzą rachunkowość wyszczególniając wszystkie przeprowadzone czynności, a to według wzorów przyjętych i ustalonych indywidualnie dla każdego rodzaju czynności w uzgodnieniu z całokształtem rachunkowości organizacji.

#### § 6.

- a) Obroty, wynikające z akcji zbytu, księgowane są na specjalnym rachunku w księdze głównej.
- b) Dla każdego artykułu, który podlega sprzedaży za pośrednictwem organizacji, zaprowadzone są specjalne konta w książkach pomocniczych.
- c) W książkach pomocniczych wyszczególnione są: 1) suma otrzymana za dany artykuł rolniczy danej transakcji, 2) koszty handlowe (przewóz kolejowy, prowizja kasy targowej itp.), związane z przeprowadzeniem transakcji, 3) koszty własne organizacji, 4) suma netto otrzymana przez zainteresowanych za artykuły zlecone do sprzedaży.
- d) Dowody kasowe poszczególnych wydatków i wpływów przechowywane są w aktach organizacji.

#### § 7.

Akcją kieruje prezes organizacji społeczno - rolniczej, osobiście lub za pośrednictwem osób, przez niego wyznaczonych — w obu jednak wypadkach jest za nią moralnie odpowiedzialny.

#### § 8.

Kontrolę akcji prowadzą nadrzędne ognia organizacji. Rolnikom, korzystającym z pomocy organizacji w zakresie zbytu produktów rolnych, przysługuje prawo zwracania się do ogniw nadrzędnych danej organizacji z dezyderatami, dotyczącymi strony organizacyjnej podjętych przez nią akcji, jak i wszelkich innych praw, związanych z działalnością.

## § 9.

Akcja zbytu prowadzona w myśl powyższego regulaminu powinna być w miarę możności wykorzystana jako podstawa w kierunku organizowania specjalnych spółdzielni zbytu“.

## PODATEK GRUNTOWY.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 593) wprowadzony został szereg zasadniczych zmian w państwowym podatku gruntowym.

Jednym z najważniejszych postanowień nowego dekretu jest obciążenie podatkiem gruntowym lasów państwowych, a także fundacji na terenie kongresówki. Zwolnione są natomiast m. in. spod opodatkowania grunty pod wodami otwartymi, a więc grunty osad objętych postępowaniem scaleniom lub powstałych w wyniku scalenia — na przeciąg lat 3, licząc od półroczna, następującego po wyborze lub wyznaczeniu rady uczestników scalenia; grunty te podlegają jednak obowiązkowi opłacania dodatków do państwowego podatku gruntowego na rzecz związków samorządu terytorialnego, przy czym zwolnienia nie stosuje się do gruntów, których scalenie zostało zaniechane. Dotychczas grunty scaleniom korzystały z dwuletniego a nie trzyletniego zwolnienia.

Jeśli chodzi o stawki podatkowe, to dekret na obszarze województw: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, m. st. Warszawy oraz powiatów: augustowskiego, łomżyńskiego, ostrowskiego, ostrołęckiego, suwalskiego, szczuczyńskiego i wysoko - mazowieckiego w województwie białostockim — znosi dotychczasowy pobór dodatkowego podatku gruntowego dworskiego i włościańskiego, określając natomiast wysokość stawek państwowego podatku gruntowego dworskiego i włościańskiego według odpowiedniej taryfy. Taryfa ta dzieli się na taryfę dla gruntów dworskich i taryfę dla gruntów włościańskich; według stawek taryfy dla gruntów dworskich opodatkowuje się wszystkie grunty z wyjątkiem gruntów, nadanych mieszkańcom wsi i osad przy uwłaszczeniu włościan, które to grunty podlegają opodatkowaniu według stawek, wskazanych dla gruntów włościańskich. Grunty zaliczone do III klasy gruntów, podlegających taryfie dla gruntów dworskich, opłacają państwowy podatek gruntowy według stawek, przewidzianych dla gruntów IV klasy tejże taryfy, skutkiem czego podlegają znacznie niższemu opodatkowaniu. Grunty na obszarze miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, podlegają państwowemu podatkowi gruntowemu według taryfy dla gruntów dworskich tego powiatu, z którego zostały wydzielone.

Na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego w województwie białostockim — dekret wprowadza regresję dla gospodarstw włościańskich, a mianowicie przypadającą na poszczególne powiaty ogólną sumę państwowego podatku gruntowego określa się przez pomnożenie przeciętnych stawek, wymienionych w odnośnej taryfie, przez ilość gruntów odpowiedniej kategorii. Obliczoną w ten

sposób sumę rozkłada się na poszczególne jednostki podatkowe.

Na obszarze b. zaboru pruskiego i austriackiego dekret zaokrąglił w dół współczynnik dochodu katastralnego, a mianowicie na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego — państwowy podatek gruntowy oblicza się w złotych przez przemnożenie kwoty podatku katastralnego, uwidocznionego w katastrze gruntowym, przez 3,5, na obszarze zaś województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz powiatów: bielskiego i cieszyńskiego w województwie śląskim — państwowy podatek gruntowy pobiera się w wysokości 40% czystego dochodu katastralnego, uwidocznionego w katastrze podatku gruntowego, a wyrażonego w złotych.

Zaznaczyć wypadnie, że od płatników, opłacających od swych gruntów, położonych w granicach jednego powiatu, tytułem państwowego podatku gruntowego więcej niż 110 zł rocznie, pobiera się nadto oddzielny dodatek w granicach od 10% do 100% podatku gruntowego.

Omawiany dekret normuje również sprawę dodatków na rzecz związków samorządowych stanowiąc, że dodatki te nie mogą dla poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać w łącznej sumie 50% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z wyżej wspomnianym oddzielnym dodatkiem. W wyjątkowych wypadkach Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu może zezwolić na podwyższenie tej normy do 75%, ale tylko w stosunku do tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku.

Co do podatku wyrównawczego dekret przewiduje, że ogólna suma podatku wyrównawczego podlega w każdej gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników tego podatku w stosunku do przypadających na każdego z nich podatków, które stanowią podstawę wymiaru podatku wyrównawczego.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1937 roku, przy czym z dniem tym uchyla się wszelkie przywileje i zwolnienia w państwowym podatku gruntowym oraz wszystkie sprzeczne przepisy.

## ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr 58/1932 r., poz. 555) wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1936 roku w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niektórych kategorii robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy państwowych i samorządowych (Dz. U. R. P. nr 86, poz. 602). Rozporządzenie to wprowadza zmianę w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategorii zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr 57, poz. 546) i stosuje się przy ustalaniu prawa do zasiłku na wypadek bezrobocia tych robotników, którzy w czasie od dnia 1 października 1936 roku zgłosili albo zgłoszą prawo do zasiłku.

W myśl omawianego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 listopada br., nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niewykwalifikowani robotnicy sezonowi zatrudnieni: a) w przedsiębiorstwie państwowym „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ i w Wojskowym Instytucie Geograficznym podczas polowych prac triangulacyjnych, topograficznych i fotogrametrycznych, b) w państwowych i samorządowych tartakach i zakładach obróbki drewna, c) przy robotach kolejowych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), ziemnych i melioracyjnych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa i zakłady pracy państwowe i samorządowe:

1) o ile roboty, przy których zatrudnieni są ci robotnicy, trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy

w roku, zaś jeśli idzie o roboty melioracyjne i prowadzone przez władze wojskowe, krócej niż 8 miesięcy oraz

2) o ile robotnicy ci w okresie 12 miesięcy, poprzedzających przyjęcie do robót wymienionych pod a), b) i c), pracowali krócej niż 13 tygodni; pracy w zakładach rolnych, leśnych i ogrodniczych oraz w zakładach, zatrudniających poniżej 5 pracowników, nie wlicza się do wspomnianego okresu 13 tygodni.

Również nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy sezonowi, zatrudnieni w państwowych zakładach zdrojowych, z wyjątkiem robotników sezonowych budowlanych, którzy podlegają temu zabezpieczeniu z zastrzeżeniem postanowień ustępu poprzedzającego.

#### PROGRAM AGRARNY RZĄDU.

Na niedawno odbytej konferencji prasowej Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowski przedstawił rządowy program prac agrarnych. Główne zasady tego programu przedstawiają się następująco.

Zasadniczą cechą polskiej struktury agrarnej jest olbrzymie przeludnienie wsi, nie znajdujące odpowiednika w żadnym z państw europejskich. Z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzykrotnie więcej ludności rolniczej niż w Z. S. R. R., przeszło dwukrotnie więcej niż w Danii i Estonii i o 50% więcej niż w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Przeludnienie to jest wynikiem dużego przyrostu naturalnego, zaniku emigracji oraz zbyt słabego tempa uprzemysłowienia i urbanizacji.

W dziesięcioleciu 1921 — 1931 na ogólną liczbę przyrostu ludności w Polsce 4,9 miln. osób liczba ludności w miastach powiększyła się o około 2 miln., z czego 650.000 osób stanowił przyrost naturalny miast i 1.350.000 dopływ ludności z zewnątrz do miast. Odliczając wzrost ludności w miastach spowodowany rozszerzeniem granic wielu miast, repatriacją itp. dopływ ludności wiejskiej do miast wynosił w ciągu 10 lat 1 milion, czyli przeciętnie rocznie około 100 tys.

Dopóki przemysł, handel i rzemiosło nie potrafią wchłonąć całego naturalnego przyrostu ludności w Polsce (około 450 tys. osób rocznie), wieś musi przyjąć dużą część swego przyrostu naturalnego.

Pod tym względem pierwszorzędne znaczenie posiada akcja reformy rolnej. W wyniku przeprowadzonej w latach 1919 — 1935 parcelacji utworzono 135 tys. nowych gospodarstw, 63 tys. parcel robotniczych, rzemieślniczych i urzędniczych oraz około 432 tys. parcel dodatkowych, uzupełniających karłowate gospodarstwa. Licząc 6 osób na jedno gospodarstwo, w nowych rolniczych 135 tys. osad otrzymamy liczbę ludności około 800 tys. osób. Należy zatem stwierdzić, że akcja parcelacyjna stanowi poważny dorobek w dziedzinie zatrudniania ludności w zestawieniu z liczbą ludności wiejskiej wchłoniętej przez miasta. W tych warunkach dalsza akcja parcelacyjna jest koniecznością. Jest nią tym bardziej, że użytkowanie ziemi w gospodarstwie mniejszym daje więk-

sze korzyści społeczno - gospodarcze aniżeli w gospodarstwie większym.

Dochód społeczny, czyli suma dochodów, jakie czerpią z gospodarstwa rolnego właściciel, Państwo, samorząd i osoby trzecie, jest w gospodarstwach małych na jednostkę powierzchni znacznie wyższy aniżeli takiż dochód z gospodarstw większych; tak samo wyższy jest na jednostkę powierzchni przychód gotówkowy, siła zakupu produktów przemysłowych, nakład na pracę.

Równocześnie jednak wielkie znaczenie posiada intensyfikacja rolnicza przez scalenie i melioracje.

W okresie 1918 — 1935 scalono 589 tys. gospodarstw o obszarze z górą 4 milionów ha; wymaga scalenia jeszcze około 6 milionów ha. Rocznie scala się około 75 tys. gospodarstw. Akcja melioracyjna, prowadzona przez Państwo, obejmuje tzw. melioracje podstawowe, które mają na celu stworzenie zasadniczych odplywów. Ponadto na gruntach scalanych wszelkie tereny, wymagające uregulowania stosunków wodnych, melioruje się rowami otwartymi, częściowo przy pomocy szarwarku. Rocznie odwadnia się w ten sposób około 60 tys. ha.

W r. 1935 uruchomiono specjalną akcję zagospodarowania łąk na terenach zmeliorowanych.

Zamierzenia Rządu na 1937 r. idą w kierunku podniesienia akcji parcelacyjnej do 120 tys. ha.

Zwrócona będzie specjalna uwaga na wzmocnienie akcji osadniczej, zwłaszcza w woj. zachodnich. Ogłoszone wykazy imienne dają Rządowi możliwość rozparcelowania w woj. zachodnich w 1937 r. z górą 20 tys. ha gruntów, co pozwoli na powiększenie zapoczątkowanej w ub. r. akcji kolonizacyjnej z woj. krakowskiego na teren woj. zachodnich. Przewidziane jest również wzmocnienie akcji osadniczej w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim, przy czym osadnicy rekrutowaliby się ze specjalnie przeludnionych powiatów, zwłaszcza woj. kieleckiego i lwowskiego. Akcja kolonizacyjna na terenie woj. zachodnich połączona jest z zabudową osad przez Rząd. Natomiast jeśli chodzi o osadnictwo w innych województwach, przewidziana jest pomoc kredytowa dla przesiedlających się osadników. Tworzone nowe osady zapewniają rodzinie samodzielną egzystencję. Przeciętny obszar gospodarstw osadniczych wynosi około 9 ha.

Projektowane jest wzmocnienie nadzoru nad

parcelacją prywatną, a to wobec stwierdzenia luźnych przypadków tzw. dzisiaj parcelacji, tj. parcelacji prowadzonej bez pozwolenia lub niezgodnie z warunkami pozwolenia, a narażającej nabywców na straty.

W zakresie scalenia projektuje się rozszerzenie akcji scaleniowej w woj. południowych, gdzie akcja ta dotychczas była mało rozwinięta.

#### OCHRONA LASÓW W POW. LIMANOWSKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

Wydział Powiatowy w Limanowej ustalił zakres działania powiatowego instruktora leśnego oraz jego stanowisko służbowe i stosunek do Izby Rolniczej.

Fachową kontrolę nad wszystkimi pracami, podejmowanymi w zakresie leśnictwa, przeprowadzać będzie Izba Rolnicza. Powiatowy instruktor leśnictwa podlega służbowo Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego i jest na etacie Pow. Zw. Samorz., jednakże Izba Rolnicza może wydawać instruktorom powiatowym leśnictwa przez Wydział Powiatowy pisemne zarządzenia, dotyczące organizacji pracy fachowej. Angażowanie i zwalnianie z pracy powiatowych instruktorów leśnictwa winno odbywać się w ścisłym porozumieniu z Izbą Rolniczą.

Zakres działania powiatowego instruktora leśnictwa obejmuje m. in. następujące sprawy: 1) organizowanie dobrowolnych związków właścicieli lasów, 2) organizacja spółek leśnych i opieka nad nimi, 3) organizacja wzorowych gospodarstw leśnych, 4) uświadamianie najszerszych warstw ludności o potrzebie ochrony lasów, a to przez organizowanie odczytów, pogadanek oraz udzielanie bezpłatnych porad i wskazówek fachowych wszystkim właścicielom lasów, 5) organizacja kursów fachowych dla niższego personelu leśnego i drobnych właścicieli, 6) współpraca z władzami ochrony lasów, w szczególności z lokalnymi komisarzami ochrony lasów, 7) przeprowadzanie akcji zalesień nieużytków przez dokonanie inwentaryzacji powierzchni nieużytków, propagandę oraz udzielanie pomocy fachowej właścicielom nieużytków, 8) roztoczenie specjalnej opieki fachowej nad gospodarką leśną gromad wiejskich, a w szczególności zakładanie szkółek, przeprowadzanie zalesień, pielęgnacja drzewostanów, wyznaczanie corocznych wyrębów i trzebieży, dozór nad wyrobem materiałów i opału, dozór poboru użytków ubocznych (ściółki i trawy), kontrola administracji oraz księgowości gromad odnośnie do dochodów i rozchodów, dotyczących się gospodarki leśnej, dopilnowanie, by w budżetach rocznych wstawione były potrzebne kwoty na zalesienia, pielęgnację, administrację, sporządzanie planów itp.

#### PIERWSZA BIBLIOTEKA GMINNA W POW. KUTNOWSKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Myśl założenia biblioteki powstała w r. 1927, dzięki inicjatywie sekretarza gminy p. Wargockiego.

Fundusze na założenie biblioteki rosły powoli. Składały się one ze skromnych sum, wstawianych do budżetów na ten cel, a lokowane w Gminnej Kasie Poż.-Oszcz.; w ciągu kilku lat urosły wraz z procentami i dotacjami Kasy P.-O. do 1.206 zł 98 gr.

Po porozumieniu się z Powiatową Komisją Oświatową i przy jej pomocy postanowione zostało zakupienie odpowiednich dzieł i otwarcie biblioteki w dniu Święta Odzyskania Niepodległości. Biblioteka nazwana została imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcia pierwszej biblioteki gminnej na terenie powiatu dokonał Starosta Witold Pełczyński, w obecności licznie zebranej publiczności z terenu gminy i miasta.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Feliks Katuszewski, prob. parafii Krośniewice.

Na całość uroczystości złożyły się przemówienie Starosty W. Pełczyńskiego, który podkreślił znaczenie biblioteki dla wsi polskiej i wyraził życzenie, aby w każdej gminie powstała taka placówka, oraz księdza kanonika Katuszewskiego i przedstawiciela nauczycielstwa oraz występy dzieci szkolnych, które serdecznie były witane przez zebrane społeczeństwo.

Zwrócił również uwagę i mile radował serce życzliwy stosunek między nauczycielstwem a gminą.

#### ORGANIZACJA SIECI BIBLIOTECZNEJ W POWIECIE PIOTRKOWSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

Ostatnio Przewodn. Wydz. Pow. w Piotrkowie p. Strzeziński przekazał wójtom wszystkich gmin tego powiatu 17 gminnych bibliotek publicznych, zawierających ponad 3.000 książek.

Biblioteki te utworzono z książek zebranych na terenie powiatu oraz z książek zakupionych przez samorządy, które na ten cel przeznaczyły 5.000 zł, w tym 3.300 zł wyasygnowały gminy wiejskie, a 1.700 samorząd powiatowy.

Z książek tych utworzono 52 komplety, które biblioteki gminne będą wypożyczały gromadom. Każdy komplet książek przeznaczonych dla gromad znajduje się we wzorowo urządzonej szafce, zaopatrzonej w katalog, karty czytelników i karty książek; szafki są wykonane b. praktycznie z dostosowaniem do warunków wiejskich. Koszt jednej szafki wynosi 16 zł. Na razie gminy będą dysponowały tylko 52 kompletami, lecz projekt sieci bibliotecznej przewiduje w ciągu najbliższych kilku lat rozbudowę gminnych bibliotek publicznych przez utworzenie kompletów ruchomych dla wszystkich gromad, których jest w powiecie około 400.

#### AKCJA LNIARSKA W POW. OSZMIAŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Akcja lniarska w powiecie oszmiańskim rozwija się według szczegółowego planu, przy wydatnej pomocy finansowej Wydziału Powiatowego i pod kierownictwem agronoma powiatowego. Na terenie powiatu zorganizowano 20 punktów przeróbki lnu. Na zakupienie niezbędnych narzędzi Wydział Powiatowy przeznaczył około 9 tys. zł, z czego od tego czasu nabyto 20 kompletów grzebieni, 10 trzepaków, 18 warsztatów szerokich i 20 uzupełnień do warsztatów wąskich. Utworzone z tego 10 punktów pełnych i 10 punktów tylko z uzupełnieniami przydzielono do kółek rolniczych w powiecie.

Dla racjonalnego wykorzystywania posiadanego sprzętu OTO. i KR. zatrudnia instruktorkę tkactwa, która stale objeżdżając teren udziela rolnikom fachowych wskazówek oraz organizuje między poszczegół-

nymi kółkami rolniczymi częste konkursy uprawy i przeróbki lnu.

W ramach tej samej akcji Wydział Powiatowy wybudował kosztem 3.300 zł w Antonowie przykładową suszarnię - łaźnię lnu. Skup lnu w Oszmianie prowadzony jest częściowo przez filię Centrali Spółdzielni Rolniczych w Wilnie, a częściowo przez poszczególnych kupców. W planie dalszej rozbudowy prowadzonej akcji przewidziano zbudowanie w kilku miejscowościach powiatu własnych trzepakni i składow lnu.

#### WYRZYSKA KOLEJ POWIATOWA (WOJ. POZNAŃSKIE).

Wyrzyski Powiatowy Związek Samorządowy na mocy koncesji uzyskanej w r. 1894 wybudował i prowadzi eksploatację wąskotorowej kolei powiatowej. Ogólna długość torów kolei wynosi 161,5 km, w tym linii głównej 134,9 km. Kolejka posiada 16 lokomotyw parowych, 8 wagonów osobowych o 200 miejscach, 477 wagonów towarowych o łącznej nośności 2635 ton. Kolej oszacowana została na 2.560.000 zł.

W ciągu 1935 r. kolej przewiozła 28609 osób (o 629 osób więcej niż w roku poprzednim). Przewóz towarów wyniósł 78902 tony (o 6202 ton więcej niż w roku poprzednim). Dochód z przewozu

osób wyniósł 18619 zł, zaś z przewozu towarów — 302.670 zł. Zwiększenie tonażu i dochodu z przewozu towarów nastąpiło wskutek wprowadzenia specjalnej taryfy ulgowej na przewóz produktów rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, węgla, koksu, mialu węglowego, torfu, żużli i żwiru. Wprowadzenie taryfy ulgowej miało na celu przeciągnięcie przewozu kołowego na przewóz kolejką, co w znacznej mierze zostało osiągnięte.

Przeciętnie utrzymanie taboru wynosiło w r. 1935 a) jednego parowozu zł 882, b) jednego wagonu osobowego i bagażowego zł 109, c) jednego wagonu towarowego 29 zł. Dochody zwyczajne budżetu eksploatacyjnego w r. 1935 wyniosły ogółem zł 334.364,—. Wydatki zwyczajne budżetu eksploatacyjnego wyniosły ogółem zł 322.129,—, w tym

a)	utrzymanie nieruchomości i urządzeń	zł 2745,—
b)	„ toru i sieci telefonicznej „	50630,—
c)	koszty ruchu osobowego i towarowego „	116811,—
d)	warsztaty, utrzymanie parowozów, wagonów towarowych i osobowych „	58316,—
e)	koszty administracji „	33627,—
f)	odpisy do funduszu odnowienia i rezerwy specjalnej	zł 58000,—

Razem j. w. zł 322129,—

Nadwyżka wyniosła zł 12234,—.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 19.XI. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,32 zł — 5,30 zł.
100 frank. szwajc.	— 122,40 zł — 121,80 zł.
1 funt. szterl.	— 26,02 zł — 25,88 zł.
100 frank. franc.	— 24,77 zł. — 24,65 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
W dn. 19.XI. 1936 r. Warszawa.

Zyto	18,75 — 19,00 zł.
Pszenica	25,50 — 26,50 zł.
Jęczmień	25,50 — 26,50 zł.
Owies	16,25 — 16,75 zł.

*Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna,  
to obowiązek i nakaz sumienia*

## Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Jeden z zarządów gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

Sekretarz pozostawał na stanowisku sekretarza gminy od 1.IV.1925 r. do 15.X.1933 r., z uposa-

żeniem według IX stopnia sł. szczebel b, a to zgodnie z miejscowym statutem etatów stanowisk służbowych; przy układaniu preliminarza budżetowego na 1933/34 rok rada gminna bez zgody sekretarza ob-



niżyła mu pobory o jedną grupę, przenosząc go z IX st., szczebel b, do X st., szcz. b, i wydział powiatowy zatwierdził budżet gminy w brzmieniu uchwalonym przez radę gminną.

Sekretarz pobierał obniżone pobory od 1.IV do 15.X.1933 r. tj. do chwili przeniesienia go na równorzędne stanowisko do innej gminy. W dniu 17.IV. 1936 r. sekretarz złożył podanie do zarządu gminnego o wypłacenie mu różnicy między grupą uposażenia IXb, a Xb.

Z uwagi na to, że sekretarz w swoim czasie nie składał formalnego odwołania od decyzji rady gminnej, obniżającej mu pobory, a pretensje swoje zgłasza po upływie 3-ech lat, czy w danym wypadku pretensja sekretarza w myśl orzeczeń sądu cywilnego nie uległa przedawnieniu, biorąc pod uwagę jako przedawnienie okres 6 miesięczny.

*Odpowiedź:* Rozporz. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 323, które obowiązuje odnośnie stosunku służbowego pracowników samorządowych, a to z uwagi na jego charakter prywatno - prawny, — ustanawia w art. 41 6-miesięczny termin przedawnienia, ale dotyczy on tylko roszczeń z art. 39 tegoż rozporządzenia.

W braku zatem postanowień o przedawnieniu w powyższym rozporządzeniu ma w tej kwestii zastosowanie rozp. Prez. Rzeczyp. z dnia 27.X.1933 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 598) tj. Kodeks Zobowiązań, który w art. 446 postanawia, iż, jeżeli dla pewnej kategorii pracowników istnieje szczególna ustawa, regulująca stosunek pracy, postanowienia kodeksu stosuje się jedynie w przedmiotach, ustawą szczególną nie objętych, przy czym w myśl art. XLII przepisów wprowadzających postanowienia kodeksu zobowiązań stosuje się do istniejących (w chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań) z umów o pracę po upływie roku od wejścia jego w życie tj. od 11 lipca 1935 r.

Ponieważ zaś w konkretnym przypadku pretensja sekretarza pochodzi jeszcze z r. 1933, przeto kodeks zobowiązań powinien mieć tu zastosowanie, a w myśl art. 284 kodeksu wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat.

J. B.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w L. pow. baranowickiego zapytuje w następujących sprawach:

1) Czy zaległe opłaty na utrzymanie poczty konnej mogą być wstawione do budżetu, gdyż w związku z dekretem o obniżeniu danin komun. opłaty te do budżetu na rok 1936/37 nie zostały wprowadzone i nie są wymierzone.

2) Stare przedwojenne budynki pomagazynowe w gromadach, przejęte na własność gminy na mocy rozporz. o uchyleniu odręb. stanow. i zapisane do księgi inwent. gminy, postanowiono przekazać na rzecz och. str. poż. dla budowy remiz w formie subwencji; czy wartość budynków, wykazaną w protokóle zdawczo - odbiorczym, należy wstawić do budżetu dod. na dochód nadzwyczajny i następnie tę sumę do wydatków nadzwyczajnych.

3) Zarząd gminy postanowił przeznaczyć po-

siadaną przez gminę obligację Pożyczki Narodowej na rzecz F. O. N.; czy tak samo jak wyż. należy przeprowadzić przez budżet.

4) Czy jednoroczne umowy na wydzierżawienie lokalów szkolnych winny być oprócz wójta podpisane jeszcze przez jednego członka zarządu gm., oraz kto decyduje i na jakiej podstawie zawarcie takiej umowy na dłuższy okres co lat 3.

*Odpowiedź:* 1. Opłaty na utrzymanie poczty konnej wymierzone w r. 1935/36 i nie uiszczone w terminie mogą być wstawiane do budżetu na rok 1936/37. Nie stoi to w sprzeczności z przepisem art. 7 dekretu z dnia 3.XII.1935 r. o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 544), albowiem obowiązuje on od 1 kwietnia 1936 r. (art. 10), w związku z czym w stosunku do świadczeń wymierzonych przed tym czasem mają zastosowanie dawne zasady.

2. Jediną i wyłączną podstawą dla związku samorządowego do dokonywania wydatków i dysponowania majątkiem tego związku jest budżet uchwalony przez organ stanowiący związku i zatwierdzony przez właściwą władzę nadzorczą. Wynika to wyraźnie z przepisów zawartych w § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. Ust. R. P. nr 11 poz. 71 z 1933), w których między innymi zawarte jest stwierdzenie, że „gospodarka finansowa związku komunalnego może być prowadzona jedynie na podstawie budżetu“ nadto zaś, że „budżet związku komunalnego winien obejmować wszystkie wydatki, wynikające z działalności tego związku zarówno we własnym, jak i poręczonym zakresie oraz wszystkie dochody własne zarówno prywatne, jak publiczno-prawne“.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno fakt oddania przez gminę starych budynków magazynowych, obecnie do niej należących, na rzecz ochotn. straży pożarnej, jak i oddania na rzecz F. O. N. posiadanej przez gminę 6% obligacji Pożyczki Narodowej stanowi z jednej strony pomniejszenie majątku gminnego, a z drugiej wykonanie pewnych zadań wchodzących w zakres działalności gminy.

3. W myśl zawartego powyżej uzasadnienia należy zarówno oddanie przez gminę magazynów ochotniczej straży pożarnej jak i oddanie obligacji Pożyczki Narodowej na F. O. N. przeprowadzić przez budżet: w dochodach nadzwyczajnych dz. I Majątek komunalny i w wydatkach nadzwyczajnych w dziale XII Bezpieczeństwo publiczne, jeśli chodzi o dotację na rzecz ochotn. straży pożarnej i w dz. XIII Różne, jeśli chodzi o dotację na rzecz F. O. N.

4. Najem lokalu należy w świetle art. 44 i 46 ustawy samorządowej do zakresu działania przełożonego gminy (wójta). Ponieważ najem jest zobowiązaniem, dokument najmu (umowa) powinna być podpisana w myśl art. 46 ust. (6) ustawy przez wójta i jednego z członków zarządu gminnego (podwójciego lub ławnika).

mgr S.

## Przegląd wydawnictw

F. J. Śliwiński. — *Kieszonkowy słownik ortograficzny*. Warszawa 1936. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“.

Wśród dotychczasowych wydawnictw, poświęconych zagadnieniu nowej ortografii polskiej mamy do zanotowania bardzo dobrze i ciekawie obmyśloną publikację. Jest nią *Kieszonkowy słownik ortograficzny F. J. Śliwińskiego*. Słownik ten zawiera na wstępie przepisy ogólne, podane w skondensowanym wyrazistym ujęciu różnice, jakie zachodzą między pisownią dawną a nową. W drugiej części podaje autor słowniczek wyrazów najpotrzebniejszych w codziennym użyciu wraz z zasadami ich dzielenia.

Zaletą słownika jest piękna szata graficzna i format rzeczywiście kieszonkowy. Słownik nadaje się pierwszorzędnie jako książeczka noszona stale przy sobie, uszużna w każdej nadarzającej się okoliczności. Oddać może duże usługi w urzędowaniu, szczególnie w wyjazdach służbowych. Wyjątkowo niska cena: gr 50 za broszurę i gr 85 w sprawie kartonowej — udostępnia — „*Kieszonkowy słownik*“ każdemu i przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia kultury pisma polskiego.

Nowicki Św. inż. — *Podręcznik walki z chorobami i szkodnikami sadów, winnic i szkółek*. Nakładem autora, w Warszawie 1936 r., str. 226, rys. 61. Cena zł 2.90.

Istniejące już zadrzewienia samorządowe i wciąż czynione nowe inwestycje na tym polu wymagają *ciągłej i celowej ochrony przed chorobami i szkodnikami*, jeżeli chcemy włożoną pracę i pieniądze uchronić od zagłady.

Od dawna już odczuwało się przy ochronie drzewostanów sam. brak praktycznie ujętego podręcznika, któryby obejmował całokształt spraw, tj. równocześnie choroby i szkodniki, dostosowanego do istotnych potrzeb samorządu. Brak ten został obecnie wypełniony przez wydanie wymienionej książki, która powinna być stałym doradcą inżynierów drogowych, drogomistrzów, kierowników plantacji i szkółek samorządowych.

Bardzo ważnym udogodnieniem jest zawarta w książce tej „*tablica*“ (klucz) do określania uszkodzeń, pozwalająca każdemu, nawet niefachowcowi, szybko i z łatwością ustalić nazwę choroby lub szkodnika. Po znalezieniu nazwy, skierowuje czytelnika odsyłacz do strony w tablicy, gdzie znajduje opis szczegółowy choroby lub szkodnika oraz sposoby zwalczania.

Książka polecona jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dla młodzieży wiejskiej, kółek rolniczych itp. pismem z dn. 28 października 1936 r. za nr O. R. II. 6/58.

„*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*“ — Wyszedł z druku IV-ty zeszyt „*Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego*“. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. A. Peretiatkiewicz — *Polska deklaracja konstytucyjna z 1935*“; prof. G. Leibholz — *Istota i różnorodność form demokracji*“; dr St. Bąkowski — *„Dwojakie znaczenie wyrazu „termin“ w kod. zobowiązań*“; prof. T. Bigo — *„Administracja publiczna w III-ciej Rzeszy*“; prof. St. Gołąb — *„Prawo rodziny*“; prof. J. Makowski — *„O powstawaniu normy traktatowej*“; mgr K. Matuszewski — *„Dekret organizacyjny*“; dr Sz. Rundstein — *„Prawa nabyte wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej*“; prof. Br. Stelmachowski — *„Zagadnienie błędu w oświadczeniach procesowych*“; dr M. Zimmermann — *„Kontrola konstytucyjności ustaw a konstytucja kwietniowa*“; prof. M. A. Heilperin — *„Polityka kredytowa a aktywizacja gospodarcza*“; prof. W. Staniewicz — *„Zmiany w strukturze agrarnej Polski*“; prof. A. Wóycicki — *„Cele związków zawodowych*“ — Przegląd piśmiennictwa: 55 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia odnosnej literatury polskiej i obcej. — *Kronika ustawodawcza*. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — *Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa*. — *Miscellanea*.

## Z żałobnej Karty

ś. P. TADEUSZ WIERUSZ-KOWALSKI.

W dniu 25.X.1936 r. zmarł w Makowie - Podhalańskim, woj. krakowskiego Tadeusz Wierusz - Kowalski, emerytowany starosta powiatowy, b. Sybirak, odznaczony Krzyżem Polonia Restituta.

Postać zmarłego dobrze znaną była ludności kilku powiatów województwa warszawskiego, gdzie przez szereg lat aż do końca 1933 roku ś. p. Tadeusz Wierusz-Kowalski pełnił obowiązki starosty.

Urodzony w 1873 r. w Warszawie, już jako młody student Uniwersytetu Warszawskiego, należąc do ówczesnej P. P. S. C. K. W., brał żywy udział w walce z caratem, wchodząc w skład jednej z najbardziej czynnych ówczesnych piątek bojowych. Aresztowany przez moskali, długi okres śledztwa przeżył w cytadeli warszawskiej, skąd następnie został wywieziony na Sybir.

Po udanej ucieczce z Syberii znalazł się poza kordonem w b. Galicji, gdzie zapisał się jako słuchacz na Politechnikę lwowską. Przez cały czas studiów i po wystąpieniu z Politechniki utrzymywał w dalszym ciągu żywy kontakt z partią w Warszawie, do-

ką często jako emisariusz przewoził pod przybranym nazwiskiem nielegalną bibułę.

Po odzyskaniu Niepodległości kraju ś. p. Tadeusz Wierusz-Kowalski rozpoczyna swą owocną i zarazem odpowiedzialną pracę w administracji państwowej i samorządowej, początkowo jako zastępca starosty, a następnie od roku 1924 jako starosta.

Dobrze znany szerokim warstwom społeczeństwa powiatów: makowsko-maz., mińsko-maz. i rypińskiego, jako dobry administrator i samorządowiec, a przede wszystkim jako człowiek bezstronny, sprawiedliwy, o krystalicznie czystym i prawnym charakterze, zmarły był wzorem obywatela demokratycznej Polski, dla której nie szczędząc częstokroć krwi i poniewierki wygnania pracował z wielkim zapałem od najmłodszych swoich lat, wierny aż do ostatniej chwili swego życia szczytnym hasłem prawdziwej demokracji.

Szczery, głęboki też żal pozostawił swoim odejściem wśród tych wszystkich, którzy mieli szczęście z Nim współpracować na różnych odcinkach życia publicznego.

Cześć Jego pamięci!

D O B R Z E

I OSZCZĘDNI

GOSPODARUJE

TA INSTYTUCJA



KTÓRA UŻYWA

PRZYBORÓW

BIUROWYCH

I MATERIAŁÓW

PIŚMIENNYCH

**Samorządowego Instytutu Wydawniczego**



**WARSZAWA**

**UL. MIODOWA 6**

WYSYŁKĘ USKUTE CZNIAMY ODWROT NIE!

Prosimy żądać katalogów!

W DNIU 1 GRUDNIA 1936 R.

U K A Ź E S I Ę

PRZEWODNIK GROMADZKI  
i  
K A L E N D A R Z S O Ł T Y S A

N A R O K 1937

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

PRZY ZAM. POWYŻEJ 10 egz. — 50 egz. 90 gr

50 egzemplarzy 80 „

ZAMÓWIENIA NALEŻY KIEROWAĆ DO

**Samorządowego Instytutu Wydawniczego**

WARSZAWA, MIODOWA 6

TELEFON 5-92-63.

PRZY WYBORZE SOŁTYSA I PODSOŁTYSA

POSŁUGUJ SIĘ KSIĄŻKĄ

**„Jak wybierać sołtysów i podsołtysów“**

W OPRACOWANIU PANÓW

Naczelnika **PODWIŃSKIEGO**  
i Radcy **CHYLEWSKIEGO**

BROSZURA W CENIE GR. 60

DO NABYCIA:

w **Samorządowym Instytucie Wydawniczym**

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6.